

# KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

## SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom O.-S., ulica Elekoralna (Kurfirstenstr.) 19

## PRZEDPŁATA:

11.10 mk. na ówczesny rok bez odnośnienia.  
12.00 " z odnośnieniem do domu  
8.70 " na miesiąc bez odnośnienia  
4.00 " na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.  
REKLAMY: 3.25 mk. za wiersz politykowy.  
OGŁOSZENIA:  
75 fenigów za wiersz politykowy.

## Plebiscyt na Górnym Śląsku 20 marca?

### Głosowanie na Górnym Śląsku.

Warszawa, 16. lutego. „Rzeczpospolita“ donosi z Paryża: Potwierdza się tutaj wiadomość, że głosowanie na G. Śląsku ma się odbyć w niedzielę 20-go marca dla stałych mieszkańców, a w niedzielę 3. kwietnia dla zamieszkowców, przyczem tutejsze koła polityczne sądzą, że nie będzie dalszej zwłoki czy to z powodu wyników konferencji londyńskiej, czy też z powodu jakichkolwiek zabiegów Niemiec.

Londyn, 16. lutego. „Times“ pisze: Donoszą z Górnego Śląska, iż niedzielą 20-go marca została ustalona jako data plebiscytu dla mieszkańców, dla emigrantów zaś w dwa tygodnie później. Obecnie po zamknięciu list liczba zapisanych, uprawnionych do głosowania w przybliżeniu jest podana na 1 milion 500 tysięcy. Ogólna ilość emigrantów wynosi około 140 tysięcy, z których 100 tysięcy, jak sądzą, będzie głosowało za Niemcami, co jest poważnym zmniejszeniem przypuszczalnej liczby trzystu tysięcy, jak sądzono, iż mogą zmobilizować Niemcy.

### Znowu jeden!

Opole, 16. lutego. Na zasadzie rozporządzenia, według którego nie-Górnoszlązacy nie mogą pozostać w górnośląskiej polityce plebiscytowej, wydano z polecenia Międzysojuszniczej Komisji zastępcę niemieckich urzędników tejże polityki, majora Rosenkranza. Rosenkranz w ciągu dnia dzisiejszego musi opuścić górnośląski obwód plebiscytowy.

### Przyjazd ministra Steczkowskiego do Rygi.

Ryga, 16. lutego. Minister Steczkowski przyjechał tu 13. b. m., witany na stacji przez członków delegacji polskiej i przez posła polskiego w Rydze. Niezwłocznie po przyjeździe delegacja polska odbyła posiedzenie plenarne, informacyjne.

### Układy polsko-francuskie w Paryżu.

Paryż, 16. lutego. Układy polsko-francuskie nie zostały jeszcze całkowicie ukończone. Na czas wyjazdu ministra Sapiehy do Londynu układy zostały zawieszone i będą podjęte na nowo we czwartek po jego powrocie. Minister Sapieha zamierza wyjechać do Warszawy w tą sobotę. Następnie udaje się, jak wiadomo, do Bukaresztu.

### Demobilizacja armii generała Zeligowskiego.

Ryga, 16. lutego. Wbrew pogłoskom, rozszerzanym przez Kowno, komisja kontroli z ramienia Ligi Narodów stwierdziła, że demobilizacja armii generała Zeligowskiego już się rozpoczęła.

### Paderewski w Ameryce.

Londyn, 16. lutego. W nocy na wtorek przybył Paderewski do Nowego Jorku. Znajduje on się w drodze do Kalifornii, dokąd udaje się na wywczas.

### Zjazd byłych więźniów z Marmaros-Sziget.

Lwow, 16. lutego. Wczoraj i dziś odbywa się tu zjazd byłych więźniów - oskarżonych z Marmaros-Sziget w trzecią rocznicę bitwy legionów z wojskami austriackimi pod Raranczą na Bukowinie.

### Niemcy pod kontrolą Koalicji.

Mediolan, 16. lutego. „Corriere della Sera“ donosi z Paryża, że rządy londyński, brukselski i rzymski zgodziły się na propozycję francuską, według której aż do zupełnego zapłacenia długów wojennych, począwszy od 1. lipca Niemcy będą pod kontrolą Koalicji.

### Kontrola niemieckich transportów materiału wojennego.

Paryż, 16. lutego. „Temps“ donosi: Międzysojusznicza Komisja w Berlinie powiadomiła rząd nie-

miecki, że zlecono jej prawo kontroli niemieckich transportów materiału wojennego aż do rozbrojenia Niemiec.

### Zapowiedź zakazu socjalizacji.

Berlin, 16. lutego. Rokowania komisji socjalizacji stanęły na martwym punkcie. Socjaliści większości, wskutek wniosków pochodzących z kół organizacji zawodowych, zainterpelują o to rząd po zebraniu się parlamentu. Paryski dziennik „Temps“ zapowiada protest mocarstw sojuszniczych przeciwko socjalizacji, o ileby socjalizacja naruszyła prawa niemieckich środków państwowych z krzywdą dla odszkodowań wojennych.

### Przed nowym przewrotem w Niemczech.

Berlin, 16. lutego. W niedzielę odbyło się tu posiedzenie pełnomocników moskiewskiej centrali niemieckich komunistów, w której wzięły udział 23 osoby. Pisma niemieckie dowodzą, że komuniści niemieccy czynią przygotowania do nowego przewrotu w dniu 1-go marca pod komendą moskiewską.

### Bawaria pokornieje.

Berlin, 16. lutego. Rząd Rzeszy zajmował się wczoraj odpowiedzią bawarskiego rządu w sprawie rozbrojenia. Jak słychać, rząd Bawarii oświadczył, że odpowiedzialność i przynależność sprawy rozbrojenia spada na rząd Rzeszy. Wobec tego rząd bawarski godzi się na rozstrzygnięcie spornej sprawy przez niemieckie władze rządowe w miarę praw im przysługujących.

### Wyższe opłaty kolejowe od 1 czerwca.

Berlin, 16. lutego. Wczoraj rano rozpoczęły się narady rzeczoznawców przy ministerstwie komunikacji w sprawie podwyższenia opłat kolejowych. Z oświadczenia delegata rządu wynika, że nowa taryfa kolejowa przewiduje następujące opłaty jazdy za każdy kilometr: w czwartej klasie 13 fenigów, w trzeciej klasie 19½ fen., w drugiej klasie 32½ fen., w pierwszej klasie 58½ fen. Dopłaty za jazdy pociągami pociągami pociągami będą wynosić 8, 16 i 24 marki w pierwszej i drugiej klasie, 4, 8 i 12 marek w trzeciej klasie. Nowe opłaty mają zobowiązywać z dniem 1. czerwca.

### Założenie zatargu rumuńsko-rosyjskiego.

Moskwa, 16. lutego. Rumuński minister spraw zagranicznych wysłał do Cichierina pismo, w którym wyraża zadowolenie z powodu oświadczenia rządu rosyjskiego, zapowiadającego przyjacielskie załatwienie sporu z równoczesnym wyrzeczeniem się mieszania do spraw wewnętrznych Rumunii. Rząd rumuński zaproponował wysłanie do Rygi po jednym delegacie i przedłożenie tam wszystkich spraw, które mają być rozstrzygnięte. Według innej wiadomości, rząd angielski zaofiarował swą pomoc jako pośrednik.

### Walki uliczne w Moskwie.

Rotterdam, 16. lutego. „Morningpost“ podaje depeszę iskrową z Moskwy, według której rada komisarzy ludowych ogłosiła stan oblężenia w całej Rosji. Powodem tego kroku są wzmagające się strejki i zaburzenia z powodu braku żywności. W Moskwie w nocy z 8. na 9. lutego stoczono nawet krwawe walki uliczne.

### Parlament angielski pod opieką wojska.

Londyn, 16. lutego. Ze względu na wypadki w hrabstwie Lancashire, gdzie to podpalania są na porządku dziennym, zarządziły władze wszelkie środki bezpieczeństwa, aby uniemożliwić jakibądź zamach przy otwarciu parlamentu przez króla. Wyższa Izba jest pilnie strzeżona; w różnych miejscach porożstawiano uzbrojone posterunki wojskowe. W bieżącym tygodniu spodziewają się ważnego oświadczenia Lloyd George'a o polityce rządu angielskiego.

Kto zapłaci 226 miliardów w złocie?

Czy bogacze Niemiec?

Nie! — Górny Śląsk swoim węglem i pracą swej ludności!

Jeżeli chcesz być katem swej Ojczyzny

Głosuj za Niemcami!

## Konstytucja.

W Polsce uchwalono w drugim czytaniu konstytucję, opartą na zasadach szczerze demokratycznych i zapewniającą na przyszłość obywatelom państwa szerokie prawa i swobody. Sprawa to ważna i o wiele więcej decydująca o przyszłych losach społeczeństwa, aniżeli to niejednemu się zdaje.

Wojna wytrąciła z równowagi życie społeczeństw, zachwiała zasadami prawa i sprawiedliwości, z czego korzysta skwapliwie wszelki radykalizm, bandytyzm i hultajstwo. Woinosc w ostatnich czasach przekształciła się w warcholswo, równość obywatelska przemieniła się w rozwydrzenie, przestała szanować pracę, zasługę, wiek i dostojenstwo cnoty. Braterstwo zmieniło się w drapieżną zachłanność, dążącą do gromadzenia majątków kosztem biednej braci, kosztem szczęścia, zdrowia i spokoju społeczeństwa. Znikło ze świata sumienie, natomiast szerzy się jak zaraza samolubstwo, bezwzględność wobec bliźniego i duszę ludzką toczy rak lenistwa, porubstwa i lekkomyślności. Ogoł, bałamucący agitacją i niesumiennej demagogią, nie umie już odróżnić „białego“ od „czarnego“, nie wie, gdzie zasługa, przed którą należy uchylić czoła, nie rozumie, jak wygląda sprawiedliwość, prawdziwa swoboda, równość i braterstwo.

Zasadą Konstytucji francuskiej jest: Liberte, Fraternite, Egalite. Wolność, braterstwo, równość. Na tem zbudowano dzisiejszą potęgę republiki francuskiej, to dodało siły Francuzom do przetrwania bardzo ciężkich czasów, wielu przeżyć, a w końcu ostatniej wojny, która zadała kłam niemieckiemu twierdzeniu, że Francuzi to naród zdegenerowany, słaby moralnie, upadły fizycznie, którego ujarznienie nie wymaga wiele wysiłku. Tymczasem po wojnie okazało się, że to naród silny, otwarty, miłujący naprawdę wolność, braterstwo i równość, a przede wszystkim uznający zasadę, że te wielkie hasła należy także stosować wobec wrogów. Dlatego tak długo, jak nie mieli dowodów przewrotności niemieckiej, nie chcieli narodów germanskich karać zbyt surowo za zbrodnie, które ich przewodcy popełniali w czasie wojny.

Amerykanie w Stanach Zjednoczonych wypisali na czele swej konstytucji te same hasła, tylko słowo „Fraternite“ — braterstwo, zastąpili wyrazem „justice“ — sprawiedliwość. W ten sposób głoszą zasadę, że, gdzie panuje wolność, równość i sprawiedliwość, panować także musi braterstwo.

Przyznać musimy, że poczucie sprawiedliwości stwarza najdoskonalsze stosunki obywatelskie w państwie. Sprawiedliwość nie znosi ani niewoli, ani pychy, ani żadnego uprzywilejowania, ni też uposzczenia. Ona tylko rozstrzygnąć może prawnie wszelkie spory, zagoić dzisiejsze bole, utwierdzić prawdziwą wolność, równość i braterstwo.

W uznaniu tych wszystkich zasad pracuje sejm polski nad tem, by Konstytucja polska oparła się na takich fundamentach, którychby nie mogła zburzyć, zmienić lub szkodliwie żadna siła przewrotna i wroga. A równocześnie dążą Polacy do tego, by ta Konstytucja tak ukształtowała umysły i dusze polskie, by one, jak we Francji, uświadomiły Polaków tylko rożnami cnot obywatelskich, polegających przede wszystkim na głęboko pojętem poczuciu sprawiedliwości.

I Konstytucja polska, głosząc zaraz na początku zasady chrześcijańskie, kładąc przede wszystkim prawo Boże na czele wszystkich swych praw, zapewniając obywatelom polskim szerokie wolności i prawa, budując Państwo na najważniejszych zasadach i najszybszych ideach społecznych a zarazem na rozumie, daje dowody, że naród polski wbrew „wiedziom“



Niemców, podobnie jak francuski umie myśleć i czy-  
nić zdrowo. Dzisiaj każdy człowiek, porównując Kon-  
stytucję polską z ustrojem Niemiec czy bolszewickiej  
Rosyi, łatwo uchwyci różnicę i pozna co białe, co  
czarne.

A przedewszystkiem braciom naszym na G. Śląsku  
kładziemy przed oczy prawdę, którą ona głosi: spra-  
wiedliwość.

Zastanówmy się, dokąd nas prowadzi sprawiedli-  
wość Boża, narodowa i dziejowa. Pomyślmy dobrze,  
czem stworzył nas Bóg, jaką nam dał mowę i obyczaj  
i nad tem, że kazał nam rodzić się, żyć i umierać na  
ziemi polskiej.

## Znieważenie Kościoła.

Z Warmii.

S z t u m, 6. lutego. W czasie plebiscytu Niemcy ko-  
chali bardzo Polaków na Mazurach i Warmii. Na wie-  
cach, w towarzystwach, w kościele, szkole i urzędzie  
zapewniali, że oni, jako naród kulturalny, uszanują  
wiarę, mowę i narodowość polską, zapewnią im raj  
na ziemi, jakiego nie zakosztowałiby nigdy w łączności  
z Polską.

To prawda, rzeczywiście Polska synom swoim ni-  
gdyby nie sprawiła takiego raju, jaki obecnie, gdy już  
Niemcom polskiego głosu przy plebiscycie nie potrze-  
ba, — gotują kulturalni hakatyści Polakom w tej nie-  
szczęśliwej dzielnicy.

Sposób, w jaki Niemcy prześladowają dzisiaj Pola-  
ków na Mazurach i Warmii, przechodzi wszelkie poję-  
cie i gdyby tam wpadła dzika horda bandyckich tłu-  
mów, jeszczeby może uszanowali przynajmniej świąty-  
nie Boże i powagę Kościoła. To, co opowiemy, woła  
o pomstę do nieba.

Do parafii w Sztumie należy przeszło 4000 Pola-  
ków a niespełna 300 Niemców katolików. Mimo tego  
główne nabożeństwa odbywają się tylko po niemiecku  
i Niemcy, jako panowie tej ziemi, zaprzeczają Pola-  
kom stałe prawa do nabożeństw polskich. Polacy mu-  
szą milczeć i znosić ten stan w pokorze jako karę Bo-  
żą za pomyłkę w dniu głosowania.

Jednak Polki postanowiły energicznie zaprotesto-  
wać przeciwko temu stanowi rzeczy. W tym celu zo-  
rganizowano stowarzyszenia Polek, które pracują wśród  
bardzo trudnych warunków i niebywałych szykan. W  
1920 r. Polki sprawiły dla kościoła chorągiew św. Kin-  
gi z napisem: „Królowo polska, módl się za nami.“  
Ks. Dziekan chorągiew poświęcił i umieścił w kościele.  
Niemcy zaprotestowali i zażądali od ks. Dziekana, by  
chorągiew z kościoła usunął, grożąc mu inaczej repre-  
syami. Pod wpływem ks. Dziekana Polki zgodziły się  
na zmianę napisu na: „Królowo męczenników, módl  
się za nami.“ To Niemców nie zadowoliło. Oni za-  
żądali usunięcia wszelkich polskich napisów z kościo-  
ła. Gdy sprawiedliwy ks. Dziekan na to się nie zgo-  
dził, wskazując na to, że olbrzymia większość Pola-  
ków stanowi parafię sztumską, Niemcy postanowili  
siłą usunąć chorągiew z kościoła.

W czasie czterdziestogodzinnego nabożeństwa w  
dniu 6. lutego b. r., gdy Najśw. Sakrament wysta-  
wiono na ołtarzu, wpadł przewódca Niemców Dr. K.  
do kościoła, wyrwał chorągiew z zawiasów i poszar-  
pał ją w kościele na kawałki. Po tym bohaterskim  
czynie, który ma zbawić niemieczyńnię na Warmii, wy-  
szedł z kościoła w otoczeniu bojówki niemieckiej.

Czy sądzą, że Bóg nie patrzy i nie karze złych  
czynów? Caveant!

226 miliardów odszkodowań.

to pokuta za zbrodnie wojenne!

Jeżeli chcesz pokutować za cudze winy!

Jeżeli chcesz się przyznać do cudzych zbrodni.

to głosuj za Niemcami!

## POLITYKA.

### POLSKA.

#### Konferencja Sapięhy z Beneszem.

„Rzeczpospolita“ donosi z Paryża: Pogłoski, jakie  
w niedzielę rano krążyły o możliwości spotkania się  
ministra Sapięhy z czeskim ministrem spraw zagranic-  
nych Beneszem, sprawdziły się. Polski i czeski mi-  
nistrowie spraw zagranicznych spotkali się na śniada-  
niu oficjalnem. Spotkanie miało charakter nadzwyczaj  
uprzejmy. Omówiono wiele spraw dotyczących się sto-  
sunków polsko-czeskich. Minister Sapięha, do którego  
korespondent „Rzeczpospolitej“ zwrócił się o wyjaśnie-  
nie w tej sprawie, oświadczył mu, że z wyrików roz-  
mowy jest zadowolony. Po powrocie z Londynu ksią-  
żę Sapięha odbędzie drugą rozmowę z Beneszem.

#### Joffe o rokowaniach pokojowych.

W wywiadzie udzielonym współpracownikowi dzien-  
nika „Nowy Put“ Joffe oświadczył co następuje: „Nie  
sądzę, ażeby delegacja polska przeciągała rokowania,  
bowiem szybkie zawarcie pokoju leży w interesie pol-  
skim. Podkreślić jednak należy, że w sprawie ustale-  
nia terminu podpisania traktatu delegacja polska uchyla  
się od ustalenia tego terminu. Ja ze swej strony  
gotów jestem podpisać pokój w ciągu pięciu dni. Mam  
nadzieję, że pokój będzie podpisanym na warunkach już

opracowanych przez konferencję, bowiem stanowią one  
najwyższe ustępstwa ze strony Rosyi. — Jakkolwiek z  
jednej strony Joffe zdradza chęć szybkiego zawarcia  
pokoju, to jednak z drugiej strony nie może pominąć  
sposobności dokuczenia Polsce, zarzucając jej, że de-  
legacja polska odciąga się z podpisaniem traktatu po-  
kojowego.

#### Aresztowania Polaków na Litwie kowieńskiej.

Osoby przybyłe z Litwy kowieńskiej komunikują,  
iż władze tamtejsze w dalszym ciągu dokonywują are-  
sztowań licznych Polaków ze wszystkich sfer społecz-  
nych. Aresztowanych przetrzymują w więzieniach po  
kilka miesięcy. Obecnie np. w więzieniu w Koszeda-  
rach osadzonych jest kilkudziesięciu Polaków, w Ko-  
wnie zaś kilkuset. Więźniowie traktowani są jak najgor-  
zej i pozostają w okropnych warunkach higienicz-  
nych.

#### Tajemniczy werbunek w Wilnie.

Policya wileńska wpadła na ślad jakichś osobników  
dokonywujących werbunku rzekomo do armii i floty  
amerykańskich. Zwerbowana w sposób podstępny mło-  
dzież wysyłana jest niewielkimi grupami podobno do  
Gdańska.

#### Sprawa Wilna.

Biuro Wolffa podaje z Kowna wiadomość, iż Czi-  
czerin przesłał konsulowi litewskiemu w Moskwie notę,  
w której stwierdza, iż sprawa wileńska będzie przed-  
miotem interwencji ze strony mocarstw sprzymierzo-  
nych. Cziczczin wyraża przekonanie, iż rząd litewski  
uczyni wszystko w celu niedopuszczenia wojsk Ligi  
Narodów na Wilenszczyznę. Przybycie tych wojsk za-  
groziłoby bezpieczeństwu Rosyi sowieckiej, niezależnie  
od tego, czy Wileńszczyzna przypadnie Polsce, czy Li-  
twie. Dopóki porozumienie między temi państwami nie  
będzie osiągnięte, dopóty układ rosyjsko-litewski w  
sprawie Wilna ma moc.

## GDANSK.

#### Poprawa stosunków polsko-gdańskich.

Z okazji otwarcia w Gdańsku filii Lwowskiego  
Banku Przemysłowego odbyło się wielkie przyjęcie, w  
którem wzięli udział oprócz prezydenta senatu Sahma  
cały szereg senatorów oraz przedstawiciele prasy ni-  
emieckiej i polskiej i konsulowie obu państw. Senator  
Jewelowsky zwrócił się w swem przemówieniu do ge-  
neralnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej z pro-  
bą, ażeby wyraził rządowi polskiemu życzenia jak naj-  
większego zbliżenia gospodarczego i politycznego mię-  
dzy Polską i Gdańskiem. Cały szereg innych mówców  
niemieckich przemawiał w tym samym duchu.

#### Przedstawiciel Niemiec w Gdańsku.

Przedstawicielem rządu niemieckiego i pruskiego w  
Gdańsku mianowany został były starszy radca regen-  
cyjny von Kamsek, który znany jest w Gdańsku ze  
swej hakatystycznej antypolskiej działalności. Przeby-  
wa od w Gdańsku od szeregu lat.

## NIEMCY.

#### Niemcy za rewolucją światową.

Na pewnem zebraniu komunistów monachijskich  
wygłosił mowę przewodniczący berlińskiej rady central-  
nej dr. Lew. W przemówieniu swem nazwał bajkami  
Ligę Narodów i stały pokój światowy. W dalszym cią-  
gu oświadczył mówca, że niemieccy komuniści odrzu-  
cają warunki podyktowane w Paryżu, gdyż przez nie  
zmarnowaliby setki tysięcy robotników. Robotnicy  
wyczekują z Moskwy rozkazu, wzywającego ich do  
rozpoczęcia walki. Moskwa jest dla robotników tem,  
czem Rzym dla katolików. Tylko w Moskwie szukać  
należy uzdrowienia i wybawienia od tej przekłętą ziemi.  
— Przemówienie Lew'a dodatnio charakteryzuje  
dążenia niemieckich komunistów do rewolucji świato-  
wej.

#### Rozbrojenie w pojęciu Niemiec.

W pobliżu Brunswiku pod Riddagshausen wykryły  
bawiące się dzieci większy skład amunicji. Niezwłó-  
cznie rozpoczęto szczegółowe poszukiwanie. W wska-  
zanem miejscu, głęboko w ziemi, znaleziono 600 gra-  
natów ręcznych i przeszło 150 zapalników. Policya  
brunświcka zaopiekowała się tajemniczym składem a-  
municji. Badania wykazały, że granaty leżały tam co-  
najmniej rok jeden. — Tak to Niemcy pojmują rozbro-  
jenie. Potem się dziwią, gdy Koalicja zabiera się do  
nich z całą stanowczością.

#### Podział żeglugi niemieckiej.

Rozjemcy, mający w myśl traktatu wersalskiego  
dokonać podziału niemieckiego materjału wojennego,  
wydali orzeczenie, na mocy którego Francya otrzymuje  
238 tys. ton w tratwach i holownikach z materjału  
znajdującego się na rzece Renie. Po wydaniu orzecz-  
nia w sprawie materjału, znajdującego się na Renie,  
rozjemcy rozważają obecnie zgodnie z artykułem 339  
traktatu pokojowego sprawę rozdziału materjału rze-  
cznego na innych rzekach umiędzynarodowionych.

## ZAGRANICA.

#### O pomoc dla Austrii.

„Times“ donosi, że w kołach urzędowych londyń-  
skich panuje niezadowolenie z powodu zamiaru odro-  
żenia konferencji w Porta Roza, naznaczonej na 24.  
b. m., na której państwa powstałe na gruntach daw-  
nej monarchii austriacko-węgierskiej mają porozumieć

się z reprezentantami mocarstw sprzymierzonych w  
sprawie środków pomocy dla republiki austriackiej.  
Zdaniem dziennika w Londynie panuje przekonanie, że  
jeśli Austrii ma być udzielona pomoc, to pomoc tę  
należy dać niezwłocznie. „Times“ podkreśla ważność  
uchwały, powziętej na ostatniej konferencji Ligi Naró-  
dów, w myśl której państwa sprzymierzone winny się  
zrzec żądań do Austrii z tytułu odszkodowania wo-  
jennego oraz zapłaty za utrzymanie wojsk sprzymie-  
rzonych w Austrii.

#### Rząd sowiecki przenosi się do Piotrogradu.

„Tribuna“ dowiaduje się z HelsiŃgorsu, że rząd  
sowiecki rozpoczął przesiedlać urzędy swoje do Pio-  
trogradu. Z kół dobrze poinformowanych donoszą,  
że rząd zamieni Piotrograd na rezydencję. Jako po-  
wód tego kroku podają głównie stosunki komunikacyj-  
ne. Rząd jest tego zdania, że obecnie, kiedy Rosya so-  
wiecka nawiązuje regularne stosunki z Europą zachodnią,  
Piotrograd winien się stać znów metropolą pań-  
stwa sowieckiego.

#### Wykrycie wielkiej organizacji bolszewickiej.

„Liberte“ donosi w dłuższym artykule, że odbryto  
wielką organizację bolszewicką, która rozciąga się na  
wszystkie państwa zachodnie. Bolszewicka główna  
kwatery, która była przedtem w Sztokholmie, później  
w Kopenhadze, została obecnie przeniesiona do Bre-  
my, skąd propaganda bolszewicka znajduje drogę do  
wszystkich prawie krajów europejskich. Propaganda ta  
zorganizowana jest na wzór wojskowy, kierownictwo  
propagandy we wszystkich krajach środkowej Europy  
skoncentrowane jest w ręku jednej osobistości. Ogó-  
łem służba propagandy zatrudnia 800 agentów.

#### Wydaleni agitatorzy bolszewicki.

Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządu  
łotewskiego z prośbą o przepuszczenie przez terytory-  
um państwa łotewskiego 100 tysięcy Rosyan, których  
rząd amerykański wydalil ze Stanów Zjednoczonych  
za sprzyjanie bolszewikom. Pierwszy transport tych  
Rosyan przybył już do Rewla, skąd odesłany będzie  
do ojczyzny.

#### Rewolucja w Irlandyi.

Według tygodniowego sprawozdania dokonano w  
ubiegłym tygodniu w dalszym ciągu wiele zamachów  
na wojska rządowe w Irlandyi. Ogółem do 15. sty-  
cznia b. r. zostało zabitych 224 policyantów i 54 żoł-  
nierzy, zranionych zaś 338 policyantów i 144 żołnierzy.

#### Represye władz przeciwko Irlandczykom.

Dublin, 16. lutego. Przed kilku dniami sinie-  
iści uprowadzili pewnego obserwatora lotniczego. Na  
skutek tego władze angielskie zakomunikowały właści-  
cielom ośmiu znacznych domów towarowych, że domy  
ich zostaną zniszczone, jeżeli obserwator w przeciągu  
48 godzin nie będzie na wolności. Obserwatora wy-  
puszczono potem na wolność.

## Terror na lewym brzegu Odry.

Zamiary, taktyka i kultura niemiecka ujawnia się  
najjaskrawiej w powiecie prudnickim, wogóle w ob-  
szarze plebiscytowym na lewym brzegu Odry. Już  
obecnie tamtejsi Polacy mają przedsmak knuta pruskie-  
go. Tam Komisya plebiscytowa zbiera liczne dowody,  
że Niemcy do sfalszowania woli ludu polskiego, usiłu-  
ją terorem, groźbą, bandytyzmem i demokralizacją  
uniemożliwić głosowanie i swobodne ruchy ludu w  
przeddzień głosowania.

Działacze polskich i Polaków w tej części Górnego  
Śląska, spokojną ludność rolniczą, rdzennie polską  
prześladują nasłani z Niemiec agitatorzy z niebywałą  
zaciekłością i perfidią. Jawnie i głośno głoszą, że  
wszystkich zgładzą z tego świata, grożą im śmiercią  
i obiecują nagrody za zamordowanie czynnych człon-  
ków polskich Komitetów plebiscytowych. Wobec tego  
polscy urzędnicy i działacze pracują wśród niebywale  
groźnych warunków, jakoby w jaskini bandytów, wil-  
ków lub szakali.

W celu otumanienia polskiej ludności wiejskiej urzą-  
dzają niemieccy agitatorzy orgie pijackie, zabawy, te-  
styny, zebrania i bezbożne hulatyki, na których rozpi-  
ją lud polski, psują obyczaje, Boga wyrzucają z su-  
mienia i serc ludzkich, kłamią, grożą i udają przyja-  
ciół, byle tylko ten lud dobry, pobożny, uczciwy i do-  
tychczas polski, choćby po pijanemu, za judaszowy  
groź odwrócić od prawdy, od Boga i od Polski.

Na takiej agitacji wyrosnie tylko nieszczęście. Jeśli  
lud polski tamtejszych powiatów zapomni o tem, że  
każdy zły czyn mści się i każda zdrada przynosi tylko  
gorzkie, bardzo gorzkie owoce, to niezadługo płakać  
i biadać będzie pod groźą podwójnej kary za zaprze-  
daństwo: kary Bożej i ludzkiej.

Niemcy nie będą długo przyjaciółmi polskiego lu-  
du. Po plebiscycie nie będzie ani pijatyki, ani zabawy,  
ani judaszowych srebrańków, ani przyjacielskich obie-  
tnic. Po plebiscycie przyjdą do Was, kochani Rodacy  
z rozkazami: Oddajcie to, cośmy na Was stracili w  
czasie plebiscytu! Sciągną z Was ostatnią koszulę  
ostatnią krowę, ostatniego fenyga — a wówczas nik  
nie stanie w waszej obronie, znikąd ratunku nie będzie  
gdyż zniszczone Niemcy każą Wam płacić odszkodowa-  
nia wojenne i pracować na cudze dobro.

Rozważcie! Jeszcze czas!



## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Nowe rozporządzenie ministra skarbu — dotyczące przesyłek pocztowych. Wszelkie przesyłki pocztowe: list, karta, druk, paczka — muszą zostać przez wysyłającego dostatecznie ofrankowane względnie przy nadawaniu przesyłki opłacone. Na mocy bowiem rozporządzenia ministra finansów nie będą urzędy pocztowe niedostatecznie ofrankowanych przesyłek przyjmować. Dotąd zdarzało się, że nadawca albo wcale (nie ofrankował przesyłki), albo też niedostatecznie a poczta ściagała od adresata tak zw. porto karne (Straipporto). Odtąd to ustanie. Kto nie opłaci dostatecznie listu lub jakiej innej przesyłki, ten niechaj się nie spodziewa, by list doszedł do rąk adresata. — Nie należy także zapominać wypisać na odwrotnej stronie listu swego własnego adresu, aby umożliwić poczcie zwrot przesyłki do rąk wysyłającego.

— Nieposłuszni landraci górnośląscy. Międzysojusznicza Komisja plebiscytowa po przejęciu władzy, rozporządziła między innymi, ażeby pozostali na Śląsku Górnym Niemcy i pruscy urzędnicy porozumiewali się z swymi przełożonymi w Niemczech jedynie za pośrednictwem Komisji. Rozporządziła dalej, ażeby n. p. landraci wszystkie wpływające i wychodzące korespondencje przedkładali kontrolerom powiatowym. W żadnym wypadku landrat nie może komunikować się z władzami bez wiedzy międzysojuszniczego kontrolera powiatowego. Przepiętstwem jest, jeżeli landraci prowadzą korespondencję z innymi władzami, rozmyślnie ukrywając ją przed kontrolerami powiatowymi. Dalej Międzysojusznicza Komisja ustanowiła polskich doradców przy boku landratów, ażeby ci bronili interesów polskiej ludności. Landrat jest obowiązany przedstawiać polskiemu doradcy przybocznemu wszelką żadaną przezeń korespondencję. Landrat nie może prowadzić wymiany korespondencji z innymi władzami bez wiedzy polskiego doradcy przybocznego.

Wiedzieliśmy o tem oddawna, że wbrew rozporządzeniom Komisji Międzysojuszniczej Niemcy urzędnicy na Śląsku Górnym wysyłali przez kuryerów za pośrednictwem centrali łącznikowej w Opolu do Niemiec listy, których treść ukrywali przed władzami międzysojuszniczymi. Ale nielato było schwytanych tych panów na gorącym uczynku i wykażać im jasno jak na dłoni ich oszukańczą działalność.

»Praniemieckiemu« landratowi Strzodzie w Rybniku zdarzyło się nieszczęście, że jego książka rejestryjna tajnej korespondencji wpadła w ręce polskiego doradcy przybocznego. Sposobem łatwym usiłował pan Strzoda się wykreślić, aby w końcu przyznać jednak, że rzeczywiście prowadził tajną korespondencję z innymi władzami niemieckimi. Pan Strzoda był poza tem jeszcze tak nierozsądnym, że szczylił się w ciśnie kole z tego, że wszyscy landraci na Śląsku Górnym postępują tak jak on i prowadzą tajną korespondencję.

Można sobie łatwo wyobrazić, w jaki sposób landraci nadużywają swoich urzędów dla polepszenia szans niemieckich przy plebiscycie. O innych władzach trzeba powiedzieć to samo. Pan Strzoda

został zdemaskowany jako niesumienny urzędnik, to też oczekujemy, że Komisja Międzysojusznicza możliwie jak najprędzej go usunie i wyśle go do gorąco ukochanego państwa niemieckiego. Pan Strzoda sam zdemaskował swoich kolegów landratów i oskarżył ich o to przestępstwo, które popełniał. Lud polski oczekuje od Komisji Międzysojuszniczej, że ta przeprowadzi bardzo surowe śledztwo względem winnych i wyda ich jaknajprędzej z terenu plebiscytowego. Ale oczekujemy też, że Komisja Międzysojusznicza nie tylko rozszerzy prawa polskich doradców przybocznych, lecz, że i w innych dziedzinach, przedewszystkiem zaś w zarządzie kolejowym, w zarządzie poczt i telegrafów zaprowadzi polskich kontrolerów, skoro interesy ludu polskiego nie są należycie uwzględnione przez pozbawionych sumienia niemieckich urzędników.

— Zniesienie ograniczeń w dowozie bydła i mięsa. Minister rolnictwa i aprowizacji Rzeszy niemieckiej wydał rozporządzenie, znoszące wszelkie ograniczenia, wydane w czasie wojny, dotyczące dowozu bydła na rzeź, mięsa i sperki. Z dniem 15. lutego tracą wszystkie wyjątkowe, kagańcowe przepisy swą ważność i odtąd mogą rolnicy wysyłać, a hurtownicy przewozić bydło na rzeź, jagnięta, barany, kozy, świnię; mięso świeże i zasolone (peklowane) szynki wieprzowe, szkopolwinę, słoninę, łój bydłowy i owczy, skąd i dokąd chcą. Naturalnie, że przepisów weterynaryjnych i zdrowotnych należy przy tym wolnym obrocie nadal przestrzegać. Doczekaliśmy się nareszcie wolnego, przedwojennego handlu bydłem, mięsem i wyrobami masarskimi.

Bytom. Ponownie wystawione karty legitymacyjne. Kontroler powiatowy i zarazem przewodniczący międzysojuszniczego biura plebiscytowego na okręg Bytom — miasto ogłasza, że dla następujących osób, zamieszkałych w Bytomiu zostały legitymacje powtórnie wystawione:

1. Małorny Paweł, kelner płatniczy, ul. Dworcowa 34.
2. Meider Małgorzata, nauczycielka, ul. Cesarzowa 5.
3. Anders Florentyna, żona malarza, ul. Dynosowa 12.
4. Popiołek Wiktor, składowy, ul. Krakowska 41.
5. Klich Marya, służąca, ul. Hubertusa.
6. Schubert Judyta, inżynierowa, pl. Cesarski 6.

Pierwotnie wystawione legitymacje zostały unieważnione. Kto by się nimi posługiwał, naraża się na karę więzienną i grzywny.

— Włamanie i rabunek. Do mieszkania oberżystki Śpiwokowej włamali się w nocy z niedzieli na poniedziałek złodzieje i skradli 15 000 marek. Sprawcy nie pozostawili po sobie żadnego śladu.

Katowice. Sensacyjna rewelacja. Na rolę, jaką w propagandzie niemieckiej grają nawet znaczki pocztowe, ciekawe rzuciła światło wynurzenia niemieckiego dyrektora poczt. Oto rysunki na markach »Deutsche Nationalversammlung« miały na celu podniecenie myśli odwetowej wśród narodu i dlatego w seryi tej widzimy kolejno: buj-

ne drzewo z dziwnymi owocami (10-fenigowe); jest to traktat wersalski; na 15-fenigowej: drzewo obalone, a z niego wyrastają bujne młode pędy (odrodzenie Niemiec); na 25-fenigowej wreszcie robotnik z cegłami i kielnią symbolizuje siły podziemne, z pomocą których obalenie traktatu ma być osiągnięte.

Te rewelacje wyjaśniają, dlaczego tak ogromne oburzenie powstało, gdy Polska rok temu objawiając wybrzeże Bałtyku, dla upamiętnienia tej chwili wypuściła te same marki »Deutsche National-Versammlung« z polskim nadrukiem jako marki puckie, które są tem ciekawsze, że właśnie zaznaczają wobec świata całego wykonanie jednego z najbardziej nas obchodzących postanowień traktatu wersalskiego.

— Od początku do końca zelgane. »Oberschl. Morgenztg.«, godna odbitka sławnej hakatystki i znanej łgarki »cioty« Katowicki nałgała się w numerze na 15. lutego do syta. Z wiązanki kamstw, rozsiewanych o Polsce, wyjmujemy tylko jeden kwiatek. Otóż pisze ona: »Kilku Górnoślązaków pojechało do Polski za zakupem drzewa. W Katowicach wymienili marki niemieckie na polskie. Gdy przybyli na miejsce, zażądano od nich poświadczenia od Pol. Kom. Pleb., że będą za Polską głosowali. Ci, którzy takie poświadczenia mieli, mogli zakupić drzewa do woli, a którzy go nie mieli, nic nie dostali. Atoż przy płaceniu żądano od nich marek niemieckich, bo za polskie marki w Polsce niczego się nie kupi. Tak więc górnośląscy przemysłowcy wrócili z próżnymi reklamami.«

Otóż oświadczamy sławnej łgarce, że skoro już zaczęła kłamać, to już powinna była lepiej łgać — albo też podać nazwiska tych przemysłowców lub miejscowość i tych sprzedawców, którzy polskich marek za drzewo brać nie chcieli. Takie głupie plotki rozsiewają zawodowe plotkarki podmiejskie. Na takie plewy nie pochwycą Niemcy żadnego Górnoślązaka. Zostawmy ich w błogiej nadziei, że przy plebiscycie uzyska bankrut »waterland« niem. 80% głosów, niech się cieszą, jak dzieci, że w Niemczech wzorowy porządek i dostatek, niech się radują do czasu. Dzień głosowania pokaże prawdę całemu światu.

Słowo w słowo powtórzyła te banialuki także »Oberschl. Volksstimme«, która pisze na innem miejscu w tym samym numerze: »Na kolei pomiędzy Jastrzębiem a Wodzisławiem jeździ masa polskich agitatorów, wożących ze sobą całe paki polskich marek i starających się je wymienić na walutę niemiecką. Jeden taki giełdziarz dawał już 2000 mk. polskich za 100 niem., ale nikt się nie ułakomił.« — To jest możliwem. Ale niedawno pisaliśmy, że nie gdzie indziej, jak w Berlinie wykryła policja kryminalna tajną drukarnię polskich 1000-markówek. Takich fałszyfikatów to nawet 10 tys. za 10 mk. za mało. Więc baczność przy wymianie pieniędzy od przygodnych bankierów.

Biskupice w Zabrskiem. Dwaj kupcy, bracia Leon i Dawid Badrianowie, pochodzący z Gliwic szli onegdaj wieczorem z Rudy z Biskupic. W polu zostali nagle napadnięci przez dwóch bandytów i okradzeni do koszuli. Rabusie zabrali im 20 tys. marek gotówki i całe ubranie wierzchnie, wartości 25 tys. marek. W koszulach, gaciach i pończochach

pożalował dziecka obcego, z nienawistnej sobie rodziny? dlaczego, patrząc na jej pasowanie się ze śmiercią, tak gorąco pragnął, by żyła?

Doprawdy to wygląda, że albo się lęka wpływu Kryszpinów, albo im podlega, albo że się zakochał w dwunastoletniej fabrykantce, albo krótko mówiąc: zwariował!

Wróciwszy do domu, położył się.

— Musiałem się upić tymi obrzydliwymi toastami, gorącym i zaduchem. Postąpiłem niepożyczalnie. Była to fantazja bez sensu, i basta! Czasami trudno dociec racy zniżki lub zwyżki papierów w ciągu doby. Może to owoc fantazyi mocarzów finansowych... Jestem dość wielki w sobie, aby pozwolić także na fantazję. Jutro zapomnę!

Jakoż zapomniał. Z Fustem miał tyle do mówienia przed wyjazdem o interesach w Łodzi, potem przeprowadził ich na kolej, wieczorem odwiedził go sąsiad nowy, Berlińczyk, Brück, który przed miesiącem zakupił o miedzę od Holendrów płbrzymie lasy i przystępował do ich eksploatacji. Holendry stały mu na drodze, zagradzały rzekę. Musiał tedy porozumieć się o wolność spławu i proponował postawienie wspólnego tartaka.

Rudolf, który w lasach tych nabywał opał i materiały drzewne, rad był wizycie, potrafił być uprzejmym: rodzinna mowa, której z Fustem prawie nie używał, była mu wielką przyjemnością. Potem przy cygarach i winie zapoznali się i rozgadali w najlepsze.

Brück, syn firmy, jak się sam nazywał, był prawie w jego wieku, niedawno skończył uniwersytet, świeżym był przemysłowcem, w którym nie wyszumił jeszcze studenckie życie i młodość. »Stary« ostro go trzymał i kontrolował często, za pokutę zagnał go w ten dziki kraj, bo w Królewcu, gdzie pierwszy odbywał postulat w ojcowskiej filii, dokazywał za nadto. Wszystkie swe zdobycze i tryumfy opowiadał teraz Rudolfowi po trzecim kieliszku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MARYA RODZIEWICZÓWNA

## NA WYŻYNACH.

POWIEŚĆ

—o—

(Ciąg dalszy).

— Mówił, że już niema ratunku...  
— Póki żyje, nie trzeba tracić nadziei  
Dyzma pochylał się do jego ręki, i uczył na niej Rudolf dotknąć ust i ły.

— Za to słowo i za jej życie wszystką krew dam za pana, — wyjął chłopak.

— Zgaście tę świecę. Ja to przeraża, jeśli sobie sprawę zdaje! — rzekł dyrektor.

W tej chwili doktor wszedł i zairzał.

— Żyje. No, to dajcie dużo światła, i niech nikt się nie odzywa. Prędko — minuty policzone.

— Będziecie ją ciąć! — wzdrygnął się Dyzma.

— Tylko to jedno może uratować. Zaraz, niech was ustawie. Panie Dyzma, utrzymasz pan głowę nieporuszenie?

— Boję się. Nie zdołam!

— No, to pan, panie Ulm. Pamiętaj pan, że lada poruszenie, to katastrofa natychmiastowa.

— Bądź pan spokojny!

— Wy trzymajcie ręce. Wody ciepłej i bandaż pod rękę. No, moje biedactwo, daj gardziołek.

Nastąpiło milczenie i cisza straszna, przerywana chrapaniem dziecka. Potem jęk i ruch. Doktor narzędzia odrzucił i do krzani rozciętej usta przyłożył.

Elżunia poczęła się krztusić i rzuciła na posłaniu, oddech, świszcząc, wydostawał się przez świeżo otwartą ranę.

— Możesz pan wstać, — rzekł doktor do Rudolfa.

— Udało się. Dziękuję panu! A teraz wyjdźcie wszyscy, proszę, i bądźcie spokojni, mnie tutaj potrzebny teraz tylko feler.

Znalazłszy się wśród nich w kuchence, Rudolf poczuł całą monstrualność swego postępku i w duchu kłął siebie. Chciał czemś wyjaśnić ów wyskok, ale żadnej racy nie znalazł i wziął za kapelus.

— Mam nadzieję, że mała uratowana! — rzekł, na nikogo nie patrząc. — Jeśli wam czego braknąć będzie przy konwallescencji, udajcie się śmiało do mojej kuchni. Wydam rozporządzenie.

— Odplaci panu Bóg za nas! — rzekła staruszka. A Dyzma jak długi rumał mu do nóg.

— Ja byłem zły, zły, i nigdy panu oddać nie potrafię, tak jakbym chciał, — jękał szalony ze szczęścia i wdzięczności.

Rudolf pochylał się i podniósł go.

— Co robisz? Dajże pokój. Będzie to dla ciebie nauka, że w potrzebie można do władzy iść i prosić. Gdybyś się odezwał wcześniej, namówiłbym wczoraj doktora na operację. Uporem i zawziętością ośmal nie zgubiłeś siostry, która, jak widzę, bardzo kochaś. Nie uważaj w przyszłości zwierzchników za ludożerców. Bądźcie zdrowi.

Uklonił się i wyszedł.

Bał trwał w najlepsze. Rudolf rad był temu, że może wrócić niepostrzeżenie do domu i nie męczyć się z obowiązkami w piekielnym ścisłu i upale.

Po rozmyśle wybrzyk swój jał tłumaczyć. Może nikt się o tem nie dowie, a jeśli i stanie się to jawnem w fabryce, może wśród ludności zrobić dobre wrażenie.

Kryszpin był szczerze, serdecznie wdzięczny, jego zdanie odbija się echem stokrotnie, tanim kosztem dyrektor zdołałby popularność, stanie się dobroczyńcą.

W pałacu zaś, gdzie wypadek ten byłby dziwem dla Fusta a kryminałem dla Tony — obejdzie się bez objaśnień, bo wieść nie dosięgnie do jutra, a jutro Fust i Tony jada do Łodzi, na rygodniowe wakacje.

Uspokoili się Rudolf co do skutków czynu, ale wtedy poczył w swej logicznej głowie Niemca przemysłowca roztrząsać naukę. Dlaczego tam poszedł? dlaczego



dowlekli się do pierwszych domów w Biskupicach, gdzie opowiedzieli swą przygodę.

**Gliwice.** Odnowienie sojuszu pomiędzy centrowcami i socjalną demokracją. Z berlińskich kół parlamentarnych donoszą nam, że »centrum« zawarło sojusz z rządzącą partią socjalno-demokratyczną. W partii centrowej nurtują silne prądy tak zw. lewicowe, by socjalistów skłonić do wzięcia udziału w rządzie Rzeszy niemieckiej, za co centrowcy przyrzekli socjałom, że w przyszłym sejmie pruskim nie pójdą z stronnictwami skrajnej prawicy. Wszelkie przymierza polityczne mają jedną wspólną cechę, mianowicie, zabezpieczają sprzymierzonym nietylko współrządy w państwie, ale również równają wszelkie skrety i ostości walki wyborczej. Może być, że centrowcy i socjaliści większości pójdą przy wyborach do sejmiku pruskiego ręką w rękę, a w każdym razie nie będą się nawzajem zwalczać.

**Kraków.** (Wiec kobiet polskich w sprawie G. Śląska). Wszelkie Związki kobiet polskich w Krakowie wydały następującą odezwę: »Polki! Ostatnia chwila nadchodzi! Ratuemy Górny Śląsk! Zaświadczmy, że wszystkie pragniemy połączenia tej starej ziemi z Polską! Stawcie się wszystkie na wiec kobiet polskich, który odbędzie się w niedzielę 13. b. m. o godz. 3-ciej po południu w sali »Sokoła« w sprawie Górnego Śląska. Porządek dzienny: Zagajenie, referat o Górnym Śląsku, sprawozdanie ze zjazdu Górnoślązaczek w Gliwicach i uchwalenie rezolucji«.

**Berlin.** Zaraza żeniactwa. Jako dalszy skutek, bardzo wątpliwej jakości społecznej, wielkiej światowej wojny, przejawia się w naszych czasach nadzwyczajna ochota do żeniactwa, czego najlepszym dowodem statystyka małżeństw z ostatnich 10 lat stanu cywilnego w Berlinie.

1911: 37 798	1916: 24 185
1912: 38 941	1917: 25 583
1913: 36 352	1918: 29 111
1914: 38 819	1919: 51 892
1915: 27 661	1920: 53 691

Życie drogie, sprzęty domowe drogie, przyodziewek bardzo drogi, pomieszczeń brak, a ludziska się żenia na zabój. On liczy 20 lat — ona 16 lat i gotowe stadło małżeńskie. Nikt się nie pyta, czy zdrowy bierze zdrową na ciele, bo duch u obojga niedojrzały, byle tylko zadowolić swym

namiętnościom i chuciom cielesnym. Jakie plony taki niedowarzony posiew wydać musi, nie trudno powiedzieć. — A ten szkodliwy objaw społeczny rozwiłmożnił się i na prowincyi lubo licznie w mniejszych, ale procentowo w większych jeszcze rozmiarach.

— Sprawiedliwość rządów berlińskich. Niedawno aresztowano w Berlinie agenta wódzanego, znanego milionera Marcina Cohna, pod zarzutem uprawiania niezwykle śmiałych i zawyżonych interesów paskarskich (Schiebergeschäfte) i osadzono go w więzieniu w Charlottenburgu. Po czterotygodniowym czasie zamknięcia coraz to bardziej kompromitujące wychodziły na jaw sprawy. Zasięgano języka o agencie nietylko w berlińskim zarządzie monopolu wódzanego, lecz również i na policji w Hamburgu i wszędzie wpływały coraz to brudniejsze sprawy. Mimo tak obciążającego materiału dowodowego p. Cohen niedługo zagrzał miejsca »pod kluczem więziennym«. Delikatne zdrowie jego wkrótce zaczęło wymagać przeniesienia do pierwszorzędnego domu zdrowia w zachodniej dzielnicy Berlina. Stamtąd naturalnie wkrótce wyszło podanie opiewające, że milionowy pacjent ma być poddany badaniu lekarza sądowego. Ten uważał za stosowne podanie wniosku o wypuszczenie go na wolną stopę. Skąd szczególny paskarz udał się do jeszcze luksusowniejszego sanatorium.

Sprawę p. Cohena co prawda, badają dalej, z tem, że o ile pokażą się nowe oskarżenia, znowu go aresztować mogą.

Pan Cohen posiada okrągłych 50 milionów marek niem. Kaucyi za niego wymagano tylko 750 tysięcy marek t. j. sumy śmiesznie małej do majątku jego i wciąż wzrastających procentów paskarskich. Wypuszczenie na wolność pana Cohena zadziwia nietylko szerszą publiczność, lecz nawet przyzwyczajonych do nadużyć urzędników sądowych, którzy w całej pełni mogą osądzić zbrodnicze transakcje milionowego paskarza.

Niemcy, którzy czczą bałwana »złotego cielca«, szanują kapłanów jego. Milionowi zbrodniarze w Niemczech są na wolnej stopie.

Nakładem i członkami »Katolika« spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Giodula w Bytomiu.

## SPRAWY TOWARZYSTW.

**Bytom.** Związek Handlowców, filja Bytom I. Zwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 17. lutego b. r. o godz. 8. wieczorem w lokalu »Fürst Bücher« przy ul. Goja 10. Będzie referent zamiejskowy. Uprasza się usilnie o komplet i punktualność.

**Miejska Dąbrowa.** Tow. Polek ma zebranie w czwartek, dnia 17. lutego br. o godz. 3 po poł. na sali p. Olesia. Bardzo ważne sprawy, dlatego udział wszystkich członkin koniecznie pożądanym. Zarząd.

**Miechówce.** W niedzielę, dnia 20. b. m., o godz. 5. po południu urządzi »Kółko ośw. im. św. Jacka« na sali p. Bolla swoje nadzwyczajne posiedzenie z przedstawieniem obrazów świetlnych. Uprasza się o liczny udział. Goście mili widziani. Zarząd.

**Chropaczów.** W czwartek, dnia 17. lutego, ma zebranie Tow. Polek o godz. 5. na sali p. Sprusa. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Lipiny.** W czwartek, dnia 17. lutego 1921 r. o godz. 4. po południu na sali pani Angel odbędzie filja N. P. R. w Lipinach

**Wiec społeczno-polityczny,** na który sz. rodaków się uprzejmie zaprasza. Zarząd.

**Świętochłowice.** W piątek, dnia 18. lutego b. r. odbędzie się zebranie wszystkich funkcjonariuszów Komitetu Plebiscytowego o godz. 7. na sali p. Żemły. Uprasza się o pewne przybycie, ponieważ nadzwyczaj ważne sprawy do obmówienia zwłaszcza teraz przed plebiscytem.

**Katowice.** Klub sportowy »Pogoń« w Katowicach obochdzi w środę, dnia 16. lutego r. b. o godz. 8. wieczorem w lokalu p. Górskiego swą pierwszą rocznicę połączenia z walnem zebraniem.

**Załęże.** Tow. Katol. robotników urządzi w niedzielę, dnia 20. b. m. po południu o godz. 4. na sali p. Kobica walne zebranie. Będą sprawozdania roczne i wybór nowego zarządu. Upraszamy wszystkich członków o jaknajliczniejszy udział. Zarząd.

## NADESŁANO.

Związek Inwalidów Wojen. filja Bytom I Rozbark. udziela dla swoich członków i członkin bezpłatne kursy pisania i czytania w polskim języku. Kursy odbywają się w domu związkowym. Wielka Błotnica nr. 8. — Pierwsza lekcya odbędzie się w piątek 18. b. m. o godz. 7-mej wieczorem. O liczny udział uprasza Zarząd.

Następujące nasze karty legitymacyjne które bądźto zostały właścicielom skradzione, bądź przez nich zgubione niniejszem **unieważniamy.**

7119 Graniczny, Wilhelm  
220 Menkwa, Franciszek  
625 Szombierski, Franciszek  
1452 Matura, Karol  
7005 Polak, Maksymilian  
7528 Bukowski, Jan  
7177 Galański, Artur  
349 Markiton, Konrad  
7400 Pawletówna, Julja

Polski Komisarjat Plebiscytowy  
Bytom.

Nowość! Nowość!  
**WYZNANIE NARODOWE ŚLĄSKA  
GŁOS JEGO POEZJI.**

Najnowsze wydawnictwo Tow. Oświaty na Śląsku imienia św. Jacka.

Cena za egzemplarz 75 fen., z przesyłką 85 fen.  
Dnasia każdego narodu nigdzie tak wiernie się nie odbija jak w jego poezji. I Śląsk Górny ma swoją odrębną poezję, z ozem nie każda dzielnica Polski może się pochwycić. Jak w poezji górnośląskiej odzywa się głos narodu, wykazują po raz pierwszy dziełko powyższe, bardzo ciekawe i bardzo usłyszane. Zalegamy na rozpoznaczenie w całej Polsce.

Wszelkie zamówienia i przesyłki pieniężne prosimy adresować:

»KATOLIK« w Bytomiu (Perthen O.S.)

# Baczność! Mieszkańcy Górnego Śląska! Karty legitymacyjne czerwone i zielone

nie są potrzebne do wpisania na listę. Kto legitymacji jeszcze nie ma, musi mimo to być na liście głosujących

## wpisany!

Kto legitymacji jeszcze nie ma, powinien się o nią natychmiast wystarać, bo

1. kartka ta ma służyć jako legitymacja przy głosowaniu,
2. osoby nie posiadające karty legitymacyjnej zostaną ukarane i z Górnego Śląska wydalone.

**Polski Komisarjat Plebiscytowy  
w Bytomiu.**

**BANK LUDOWY**  
w Zabrze,  
ulica Następcy tronu 85  
opodal »Wilhelmshöhe«

przyjmuje depozyty,  
dyskontuje weksle,  
wypożycza pieniądze.

Godz. biur. : od 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> przed poł.

**Biblijki  
Katechizmy**  
znowu nadeszły  
»Katolik«, Bytom

**Górnoślaska  
pracownia krawiecka Bytom**  
ul. Wielka Błotnica 4. Nar. ul. Hakuby.

wykonuje

**wykwintne ubrania  
do ślubu**  
podług miary

we wszystkich gatunkach i kolorach pod gwar. dobrego kroju.

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę.